



WOLNI I SOLIDARNI

# Solidarność Walcząca

PISMO ORGANIZACJI SOLIDARNOŚĆ WALCZĄCA  
Dwutygodnik, wydanie A

Nr 8/177, cena 10 zł  
17 kwietnia-1 maja 1988 r.

## 1 maja uwolnić

jest dniem międzynarodowej solidarności:  
w walce o wolność uciskanych i prześladowanych,  
w walce o chleb i prawa związkowe.

przywódców Solidarności Walczącej Kornela Morawieckiego i Andrzeja Kołodzieja ! działaczy NSZZ "S" Bogusława Szybalskiego i Jana Andrzeja Górnego ! Romana Zwierciana, Krzysztofa Wolfa i Adama Hodysza ! Sławomira Dutkiewicza i pozostałych członków ruchu "Wolność i Pokój"!

## Solidarność

jest odpowiedzią na komunizm - ustrój biedy, zakłamania i poniżenia;  
jest powinnością świata wobec walczących o wolność Afganów;  
jest nadzieją na wolność narodów Imperium Sowieckiego.

Za Komitet Wykonawczy Solidarności Walczącej  
Jedwiga Chmielowska, Andrzej Lesowski

Kwiecień 1988 r.

• Nie każdy musi protestować na ulicy przeciw idiotyzmowi realnego socjalizmu, lecz dla wszystkich powinien być oczywisty bojkot pierwszomajowej parady. 1 maja jest dniem ustawowo wolnym od pracy, a w takim dniu pracownicy nie mają przełożonych, zaś uczniowie podlegają wyłącznie władzy rodzicielskiej. Na ewentualne rozterki, czy bić pokłony przed trybunami w oczekiwaniu na przychylność zakładowej kliki, najlepsza jest modlitwa.

We Wrocławiu w pierwszomajową niedzielę, jak w każdą niedzielę, o godz. 11.00 w kościele św. Doroty przy ul. Świdnickiej ks. Krzysztof Kowalski odprawi Mszę św. za Ojczyznę, o godz. 12.00 Msza św. odprawiona będzie w kościele św. Wojciecha/dominikanie/ przy pl. Solidarności.  
Popieramy apel KKW-NSZZ "S" o udział w niezależnych manifestacjach.

Prokuratura Wojewódzka w Gdańsku skierowała do sądu akt oskarżenia przeciwko Kornelowi Morawieckiemu, Andrzejowi Kołodziejowi i Krzysztofowi Szymańskiemu. Niżej publikujemy "akt oskarżenia" skierowany do I Sekretarza KC PZPR.

Kornel Morawiecki, s. Michała  
Areszt Śledczy  
Warszawa, ul. Rakowiecka

Warszawa, 12.04.1988 r.

I Sekretarz KC Polskiej Zjednoczonej  
Partii Robotniczej, gen. Wojciech Jaruzelski

Panie Generale !

Sprawa, z jaką się zwracam do Pana, jest na pozór błaha, lecz znamierna. Szczerze mówiąc, nie obiecuję sobie wiele po Pańskiej interwencji/obym się mile rozczarował/. Listem tym chciałem przyczynić się do oczyszczenia atmosfery stosunków pomiędzy komunistami, a ich politycznymi przeciwnikami w Polsce.

Piszę do Pana jako do przywódcy dyktatorskich partii - Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej - która rządzi tu nieprzerwanie od bez mała 44 lat. Piszę jako przewodniczący konspiracyjnej z konieczności organizacji Solidarności Walczącej - której jednym z celów jest pozbawienie Pana i Pańskiej Partii władzy w kraju - na rzecz rządów demokratycznych. Czy może Panu tłumaczyć dlaczego? Jesteście uzurpatorami z obcego nadania. Na waszych rękach jest krew tysięcy patriotów zamordowanych w 40-tych i 50-tych latach pod osłoną i przy współudziale lewicy. Przy tym rządzenie źle, co widać wszem i wobec. 44 lata waszych rządów opóźniły względny rozwój naszego kraju w porównaniu do wszystkich niekomunistycznych krajów na świecie. Dzięki średnia płaca realna jest w Polsce niższa niż w 1946 r. - fakt niespotykany nigdzie poza tzw. socjalistycznym obozem. Przy tym fałszujecie historię i okłamujecie społeczeństwo. Przykład aż nadto wymowny to Katyń. A co stało się z oficerami, lekarzami, naukowcami z obozów w Ostaszkowie i Starobielsku, z ponad 200 tysiącami szeregowych jeńców wziętych do radzieckiej niewoli po 17 września 1939r? Ile tysięcy z wywiezionej w czasie wojny, szeroko pojętej inteligencji polskiej pozostało na wieczność na Syberii, w Kazachstanie? Mówicie: "białe plamy". Nie białe, to są czerwone plamy, które usiłowałeś pokryć całunem kłamstwa i zapomnienia. I czynicie to nadal. Teraz u schyłku XX wieku, u progu rodzącej się globalnej cywilizacji informatycznej wasza Służba Bezpieczeństwa konfiskuje i nie dopuszcza do obiegu książek i wydawnictw nie po waszej myśli. Niezależni wydawcy i kolporterzy są przez was ściągani i okazywani na grzywny, areszty. Przy tym wasze sumienia, a szczególnie Pańskie sumienie Generale, obciąża zdławienie wielkiego ruchu ludzi pracy w Polsce, szansy na jej pokojowe od-



rodzenie - NSZZ "Solidarność". Odebraliście ludziom nadzieję. Próżne i niewiarygodne są wasze kolejne próby reform bez wolności i solidarności.

Dla powyższych, tym bardziej nie w pełni przytoczonych powodów, my członkowie "Solidarności Walczącej" jako nasze prawo i obowiązek traktujemy dążenie do pozbawienia was władzy nad narodem.

Mieliście czas namożyć własnych pisanych praw i ustaw. I łącznie z wpisaniem swej przewodniej roli do Konstytucji. Miejcie więc choć tyle uczciwości i odwagi, żeby podjąć tych waszych praw sądzić swych jawnych przeciwników politycznych.

Przez prawie 6 lat, od 13 grudnia 1981 r., ukrywając się redagowałem podziemne czasopismo, uczestniczyłem w pracach podziemnych struktur "Solidarności", a zwłaszcza w budowie Solidarności Walczącej. Jej zasady, cele i metody działania, od początku otwarcie publikowane zostały ujęte w programie ogłoszonym w czerwcu ub.r. Byliśmy nieustannie tropieni i nękanici przez SB. W końcu wpadłem w ich - w wasze - sieć. Wiem, dlaczego mnie aresztowaliście i za co. Wy też wiecie. Ale oskarżony jestem o co innego. Preparuje się fikcyjne dowody mego udziału w przemyśle, zagrożonym karą do 10 lat więzienia. Po co na siłę robi się ze mnie kryminalistę?

Zwracam się do Pana o interwencję w tej sprawie. Sądzicie mnie za to co robiłem, i skazacie na ile chcecie, lub trzymajcie bez sądu pod kluczem. I tak moją mizerną kondycję więźnia uważam za lepszą od Pańskiej, Panie i Sekretarzu, gdyż stoję po stronie prawdy.

Z ludzką życzliwością i ideowym dystansem  
Przewodniczący Solidarności Walczącej  
/-/ Komel Morawiecki

P.S. Obawiając się czy list ten dotrze do Pana poprzez władze więzienne, będę starał się nadać mu charakter listu otwartego.

• 29.03.88r. Komel Morawiecki odbył półgodzinną rozmowę z żoną Jadwigą i córką Anną. Od czasu aresztowania było to pierwsze widzenie z rodziną. Rozmowa odbyła się przez wewnętrzną telefon w Areszcie Śledczym w Warszawie i Komela od rodziny oddzielała szklana ściana.

• 9.04.88r. mec. Henryk Rossa uzyskał widzenie z K. Morawieckim. Komel dziękuje wszystkim obrońcom więźniów politycznych, a w szczególności dziękuje ludziom z radia "S" w Warszawie, którzy nadali dla niego audycję słyszalną również w celi więziennej.  
Z radem "S" w W-wie współpracuje Oddział SW - Warszawa.

**Dziękuję Wam** 9 kwietnia, po 5 miesiącach od dnia aresztowania, opuściłem więzienie. Chciałabym serdecznie podziękować wszystkim w kraju i na świecie - którzy występowali w mojej obronie. Wszystkim - którzy okazali mi solidarność uczestnicząc w demonstracjach, nadsyłając liczne kartki i listy, pamiętając o mnie w modlitwie. Wszystkim tym osobom i organizacjom bardzo dziękuję, a jednocześnie proszę o kontynuowanie wysiłków na rzecz pozostałych więźniów politycznych. Oni bardzo potrzebują Waszej pomocy, ich los jest naprawdę w Waszych rękach - ich szybkie uwolnienie zależy od Waszej wytrwałości i determinacji. Trzymanie w polskich więzieniach niewinnych ludzi za to tylko, iż mieli odwagę głosić niezależne poglądy i jednoczyć się do pokojowego realizowania swych przekonań jest hanbą dla naszego kraju, hanbą dla współczesności.

Hanna Łukowska - Kamień

Wrocław, 9.04.1988

**Pielgrzymka** w dniu zwolnienia z więzienia Hanki odbyła się w Częstochowie Nisza św. i Droga Krzyżowa w intencji uwolnienia więźniów politycznych. Jest ich w tej chwili 25 i o każdym podano krótką informację. Zgromadzeni zapoznali się m.in. z ulotką SW - Warszawa w obronie naszych przywódców. W ulotce czytamy: "W niczym innym tak wyraźnie i ohydnie nie manifestuje się istota komunizmu jako zła zwalczającego dobro jak w więzieniu i prześladowaniu ludzi dążących do wolności i prawdy" oraz "Agentura komunistyczna wie, że na kompromis z Solidarnością Walcząca nie ma co liczyć/nie można przecież odzyskać połowy niepodległości/, dlatego postanowiła ją zwalczyć za wszelką cenę".

• Z pielgrzymką współbrzmiał głos szwajcarskich socjalistów, którzy 17 listopada 1987 wystosowali list do gen. W. Jaruzelskiego/zamieszczamy polskie tłumaczenie z francuskim podpisem/:

Partia Socjalistyczna Kantonu Vaud dowiedziała się o aresztowaniu w dniu 9 listopada 1987 działaczy "Solidarności Walczącej" na Dolnym Śląsku: Komela Morawieckiego i Hanny Łukowskiej - Kamień, oskarżonych o czyny natury kryminalnej.

Znając ich jako aktywnych działaczy NSZZ "Solidarność" i "Solidarności Walczącej" nasza Partia domaga się natychmiastowego ich uwolnienia, jak również uwolnienia wszystkich innych osób więzionych z powodów politycznych.

Pour le Parti Socialiste Vaudois  
La Presidente  
Anne - Marie Depoisier

1003 Lausanne - Place Chauderon 5 tel. 021/229757, Szwajcaria



# nasze warto ści nasze wartości

Aby - Zasady Ideowe i Program SW nie stały się jedną z wielu broszur, które przeczytało się i ołożyło na półkę, albo podarło z obawy przed rewizją - należy do nich wracać. Analizować je punkt po punkcie, zatrzymywać się nad poszczególnymi sformułowaniami i podkładać pod nie treści, płynące z własnych przemyśleń.

**4. Rodzina** Ja, moi rodzice, moje rodzeństwo, moi dziadkowie. Jeżeli mamy serce obszerne i czułe, zniszczą się w nim jeszcze bliżsi i dalsi krewni. Ograniczamy się jednak do tej podstawowej komórki, połączonej najściślej wężem krwi. Rodzina - bastion, który najskuteczniej bronił przez całe wieki przed wynarodowieniem, wykorzeniem z tradycji, poczuciem samotności i zagubienia, egoizmem, chłodem serca, zanikiem norm moralnych. Komunizm jest jedynym ustrojem na świecie, który programowo założył erozję rodziny. Przypomnijmy choćby kilka tych, z żelazną konsekwencją realizowanych, zamierzeń: Gloryfikacja kobiety - - traktorzystki, hutnika, stoczniowca, kosmonauty - z pomniejszeniem roli kobiety - matki. Pogarda dla ludzi w wieku nieprodukcyjnym/dziadkowie/. Straszliwe warunki mieszkaniowe, przekreślające rolę domu-azylu rodzinnego. Jenczarskie wychowanie młodzieży przejęte całkowicie przez instytucje państwowe. Podważenie zasad religijnych i moralnych, ułatwiający masowe rozwody i rozbiście rodzin. Syn denuncjujący własnych rodziców, kreowany jako typ literackiego bohatera młodzieżowego.

To się nihy zmienia, przynajmniej w deklaracjach i w ekliwych audycjach telewizyjnych. Założenia jednak pozostały te same, tyle że realizowane w sposób bardziej wyrafinowany i lepiej zamulowane. Mieszkania, nawet przed okresem krachu budowlanego, były tak planowane, aby odebrać im charakter domowego ogniska, już nie mówiąc o domu wielopokoleniowym. Izolacja grup wiekowych - poprzez stwarzanie osobnych wczasów, rozrywek, instytucji - wciąż się pogłębia. Przedszkole i szkoła wciąż są hodowlą na potrzeby systemu /wszystkie kolejne reformy szkolnictwa dążą do wyrwania dziecka spod wpływu rodziców i wypełnienia mu całego czasu/. Ekonomiczny przymus zawodowej pracy matki i taka organizacja życia społecznego, usług, zapatrzenia które wykluczają praktycznie życie rodzinne. Antynomia szkoła-don, która zmusza do dwulicowości i trwałego prowadzenia podwójnej gry.

Musimy bronić tej najmniejszej, lecz najważniejszej twierdzy-rodziny pazurami i zębami. Poprzez odbudowywanie więzi pokoleniowych, znalezienie czasu dla własnych dzieci i starych rodziców, uparte odkłamywanie fałszerstw szkoły, odmowę rodziców aby w wychowaniu wyręczał ich system - nawet kosztem własnego czasu i wygody, stawianie lojalności rodzinnej przed państwową i organizacyjną, rosnącą czujność wobec zagrożeń, godzących w samo sedno naszej tożsamości. Tylko wtedy przetrwamy.

## Jałtańczyk

**U m r z e c** Tylko tyle mogli chcieć desperaci z warszawskiego Getta. 16 listopada 1940r.  
**g o d n i e** Niemcy oddzielili Żydów od Polaków. W Warszawie stoczono na małym obszarze około pół miliona Żydów. 100 tysięcy zabrały choroby i głód, 20 tysięcy zabrali Niemcy do obozów zagłady w zaledwie 3 miesięcznym okresie lata 1942 roku. Ci co pozostali nie byli w stanie uznać oczywistości - byli ostatnimi na polskiej ziemi. Zostało ich tylko 60 tysięcy, gdy w styczniu 1943 Niemcy ponowili "zaproszenie" wyjazdowe. Odnówili, nie dali się, a byli mniejszością wśród swoich. Starsi Żydzi chcieli wierzyć, że z hitlerowcami można jeszcze negocjować. Niemcy 19 kwietnia 1943 wrócili do Getta paląc wszystko po kolei z pruską dokładnością. To nie było powstanie, to był inny sposób umierania zrodzony z odruchu samobrony. O nas i o spalonym narodzie napisał nasz wspólny poeta Antoni Słonimski:

"Nie ma już tych miasteczek, gdzie biblijne pieśni  
wiatr łączył z polską piosnką i słowiańskim żalem"

**Wyciągnięta pięść do... Porozumienia** Opis tego co się dzieje w gabinetach rządowych i opozycyjnych odkładamy do następnych numerów. Spróbujemy wtedy oprzeć się na materiałach publikowanych w prasie podziemnej nie związanej z Solidarnością Walczącą.

Na tym tle bulwersujący artykuł "Oświadczenia po doświadczeniach" podpisany literkami A.I. /SW Nr 6/175, marzec 88/ może się okazać zaledwie muśnięciem muchy, a nie jadem szerszenia. Zresztą nie chodzi o szarganie świętości, lecz nie można mitów doprowadzać do poziomu zbiorowego ubezwłasnowolnienia. Tabu nie może zastępować wysiłku umysłowego koniecznego do rozpoznania rzeczywistości, bo od tego zależy wybór dróg postępowania. W ogromnym stopniu wybór jest uzależniony od oceny intencji władz. Źródłem oceny nie może być bałamutna gadanina w telewizji i gazetach. Lepszą podstawę do odgadywania intencji są wypowiedzi na naradach aparatczyków partyjnych, państwowych i wojskowo-policyjnych. W końcu to na nich spoczywa trud walki o utrzymanie realnego socjalizmu. Generał apeluje o nadzwyczajne pełnomocnictwa dla rządu /he, he, w 81r. stan wojenny wprowadził markując zatroskanie polską gospodarką/, policyjny lider M. Rakowski dowartościowuje aparat partyjny próbując metodami cywilnymi rozbroić bombę społecznego niezadowolnienia, a przynajmniej chciałyby wymontować kilka zapalników. Saperzy z wojska i policji nie są pewni całkowitego sukcesu M.F. Rakowskiego i już od jesieni 1987r. ćwiczą III etap reformy - technicznie i organizacyjnie są przygotowani. Niewiadoma są dla nich postawy społeczne i stopień demoralizacji we własnych szeregach. Podstawą do odczytywania intencji władz są indywidualnie, szczerze - jak Polak z Polakami, męskie rozmowy policji z za-



trzymanymi. Rozmowy takiej nie przeżył Grzegorz Przemek ani ks. Jerzy Popiełuszko. Wcześniej taki sam los spotkał innych, lecz dopiero męczeńska śmierć Księdza Jerzego nawet zapamiętanym telewizorem udowodniła, że terrorystów trzeba szkolić w szeregach SB. Te przestępcze działania zostały potem jakby wyciszone, ale wiadomo, że w grudniu 1986 w komisariacie MO w Kutnie zamotowano na śmierć Mirosława Bednarka i przy okazji pobito innego aresztowanego, bo nie chciał fałszywymi zeznaniami kryć bandytów w mundurach. Jesienią 1967 w Częstochowie milicjanci pobili Krzysztofa Wolfa z Warszawy i następnie, w wyniku odmowy współpracy z SB, skazano Go na więzienie.

Od grudnia 1987, kiedy kolejny raz zmniejszono wyroki zabójcom Księdza Jerzego i nie złagodzono kary dla współpracownika "S" kpt. Adama Hodysa, każdy ubek wie, że jest znowu bardzo potrzebny i może liczyć na bezkarność. Po pobiciu w Sylwestra '87 A. Supińskiego z Katowic przyszedł kolej na p. Wierczyśławę Nowackiego, rolnika z Kórnika, pobitego 5 lutego 1988 przez 3 milicjantów, którzy założyli mu kajdanki i straszili utopieniem. Potem zaczęły się działania nękające przeciw członkom KKW NSZZ "S".

Przed 20 rocznicą Marca telewizja i prasa sugerowały odwilż i potępienie chuligańskich metod użytych przez władzę w 1968r. Obrachunku miała dokonać ekipa, która od pałowania doszła do strzelania w grudniu 81r., której członkowie właśnie w 68 r. wypłynęli na mętne wody wielkiej polityki. Niewyobrażalne miało się ziszczyć! Nadużyto w tym celu gościnności polsko-żydowskiej konferencji w Jerozolimie - świętym mieście żydów, chrześcijan i muzułmanów, aby włączyć się do rodziny cywilizowanych rządów.

Szybko wyszła skona z butów i jak to u komunistów: start do wielkiej polityki zakończył się wielkim laniem. Dokładnie po dwudziestu latach od pamiętnego Marca studenci urodzeni w 1968 byli tak samo pałowani i kopani jak ci, którzy w 68r. studiowali. Tym razem pałowano w Warszawie i w Krakowie. A we Wrocławiu? We Wrocławiu 9 marca 1988r. pobito 58-letniego robotnika Władysława Pusa/16 lutego napadł na Niego funkcjonariusz używając siły fizycznej i ręcznego gazu; 29 lutego p. Pus wniósł skargę do Prokuratora - czyżby zemsta?/, który tego dnia publicznie upomniał się o wolność dla Kornela Morawieckiego. W komisariacie przy ul. Grunwaldzkiej p. Pusa związano w taki sposób jak śp. Księdza Jerzego/szmur od szyi do rąk zakończonych na plecach/. Dwóch funkcjonariuszy stanęło na stopach p. Pusa, a czterech innych biło go, kopało i dusiło. Władysław Pus przeżywa w szpitalu.

W pierwszy dzień wiosny milicja tłukła bawiącą się młodzież w Sopocie i we Wrocławiu. Nowe roczniki milicyjne przekraczają barierę bicia bezbronnego tłumu i znęcania się nad pojedynczymi osobami. Kiedy będzie im to potrzebne? Czy Amnesty International ogłosi nas/przecież nie komunistyczną policję/ terrorystami, gdy zaczniemy się bronić? Już nawet Jerzy Urban nie oskarża przywódców Solidarności Walczącej o terroryzm. Amnesty International jest bardziej wytrwała, bo czyta "Program i zasady Ideowe SW", gdzie jest sformułowana myśl - dopiero myśl - o czepianiu wzorów z działalności Armii Krajowej i to jest dowód terrorystycznej działalności SW. Nie myślny to wymyślili. Taka jest odpowiedź Amnesty International na wiele listów jakie wpłynęły do A.I. z całego świata w sprawie Kornela Morawieckiego. Czyżby kryptokomunistyczna A.I. zalecała nam "dialog" pałki z głową?

Redakcja

**KOMUNIKATY KOLPORTAŻOWE - RÓŻNE. KOMUNIKATY KOLPORTAŻOWE -**

- Ł ó d ź** 8 marca 1988 na tamtejszym uniwersytecie wznowiło działalność Niezależne Zrzeszenie Studentów. W 20 rocznicę Marca przeprowadzono tam akcję ulotkową.
- K a t o - w i e e** Oddział SW wydał bloczek "Uwolnić Politycznych" z podobiznami przywódcy Solidarności Walczącej Kornela Morawieckiego i przywódcy Solidarności Śląska i Zagłębia Jana Andrzeja Górnego. Cena bloczku 150 zł.
- T r ó j - m i a s t o** Od chwili aresztowania Andrzeja Kołodzieja przedstawicielem Oddziału "Trójmiasto" SW w Komitecie Wykonawczym jest Michał Kaniowski. Zgodnie ze strukturą SW, podporządkowane mu są wszystkie ogniwa Organizacji w Trójmieście. Do dnia 3 marca 1988 nikt upoważniony nie brał udziału w jakichkolwiek rozmowach z przedstawicielami innych struktur niezależnych na terenie Trójmiasta.

Niezależny Ruch Społeczny "Solidarność" im. Ks. Jerzego Popiełuszki wydaje pismo "Jawniak" - Otrzymaliśmy Nr 2 i Nr 3. Prosimy o Nr 1 i czekamy na następne. I znowu skargi na MO i SB - w tamobrzeźskim pobiciu członków Duszpasterstwa Rolników.

**P o t w i e r d z e n i a:** Włodek z Berlina - 70 IM; IAD - 100 IM + książki + taśmy + leki + paczka/potwierdzamy Jagodę/; Solidarity with Solidarity - 300 \$; Czarnemu jak wiewiórka za pomoc i pracę dla SW; Bratek - 2000; Bez-700; Wrzosek - 500 + kartka + lewa dla drukarzy; Krysia ze Świdnicy - 2 \$; Gil - 3000; Kursywa - papier; Wróbel - papier; Albert - 1000; Wiktoria - 1000; Zielona Góra - kartka; Granat - 5000; DIP - 2000 na FPR; Kwiatki - 3000 na Fundusz Pomocy Kornelowi; Babcia Zosia - 1000; Rybakowi podziękowanie za farbę; Dziękujemy p. Jerzemu za 1140 \$ w tym 600 \$ od "S" w Canberra/Australia/ - powtórzenie z nr 7/176; Dziękujemy p. Jerzemu za 1000 \$ na Dolnośląski Fundusz Wydawniczy; D.A.P. - leki; Sylvian, Janis; Perdek z Góry - 10 000; Lampa - farba; Na Fundusz Pomocy Kornelowi: Gil-1000, Hówek - 2000, Kolporterzy SW - 3000. Salamandra - 2000; Maria - 2000; Igły - 1000; Zdrowie - 10000; Bratek - 10000; Anna z K. - kartka żywn.; Mak - 2000; /-powtórzenia; S.O.S dla Kornela - 10,000.